



Ks. Arcybiskup Bolesław Kominek

NA PIERWSZE XX-LECIE POLSKICH ZIEM ZACHODNICH

1. Dni klęski

Gdy w 20-tą rocznicę zakończenia działań wojennych i przyłączenia Ziemi nad Odrą i Bałtykiem do Macierzy ogarniamy myślą i wspomnieniami niedaleką przeszłość 20 i 25-ciu lat naszej najnowszej historii, może się zjawić w naszej wyobraźni potężna wizja proroka Ezechiela. Oto rozrzucone po dolinie kości Izraela na mocarne słowo Boga oblekają się w ciało i powracają do życia (Ezech. 37).

Przedziwne i nicodgadnione są drogi Boże wśród krętych i błędnych ścieżek ludzkich. Linie losów ludzi i narodów przebiegają gdzieś między daną nam przez Boga wolną wolą a jakąś granicą, której wola ludzka przekroczyć nie może (gdzie kończy się jej siła, samowola i złość), poza którą zaczyna działać — zwykle przez ludzi — Jego straszliwa i sprawiedliwa potęga. Toteż przedziwnych, tragicznych i zarazem wielkich dziejów naszej Ojczyzny na przestrzeni minionych lat 25 nie sposób wyłącznie na planie ludzkim odczytać. Można jednak pewne sądy i oceny uznać za niewątpliwe.

Niewątpliwe jest, że lata 1939—1945 należą do najtragiczniejszych okresów życia naszej Ojczyzny. Wśród huków dział i bomb, wśród bezlitosnych morderstw i niszczenia materialnego i kulturalnego dobytku narodowego brutalnie zdeptano jej organizację państwową. Wymazano Polskę z karty Europy i powiedziano: „raz na zawsze“.

Rozpoczęła się długa Golgota narodu polskiego, z wszelkimi rodzajami męczeństwa aż do licznych obozów zagłady włącznie. Z narodem, który cierpiał i umierał — cierpieli i umierali jego kapłani i biskupi. Polskie duchowieństwo złożyło największe ofiary w ludziach nie tylko z całej Europy, ale w skali ogólnoświatowej.

Zawodziła nadzieja oparta na zwykłych ludzkich rachubach. Bezkarными bluźnierstwami i prześladowaniami religii wrogowie usiłowali zabić także ostatnią nadzieję w Bogu. Ale właśnie tej najgłębszej nadziei w Bogu i niezachwianej ufności w pomoc Królowej Polski nie udało się wrogowi wyrwać z serc milionów cierpiących Polaków.

2. Dzień zwycięstwa

I przyszedł czas, kiedy ponowiła się jakby rzeczywistość wizji proroka Ezechiela: *To mówi Pan Bóg: Oto ja otworzę groby wasze i wywiodę was z grobów waszych, ludu mój, i wwiodę was do ziemi izraelskiej...* (Ezech. 37, 13).

Zamilkły działa i złowrogie wybuchy bomb. Przestały dymić kominy krematoriów. Otworzyły się bramy więzień i obozów. Zaczęło się odradzać życie. Powstały z martwych „kości poniżone” (Ps. 50), ale wokół rozpościerała się „obrzydliwość spustoszenia”: zamieniona w rumowisko stolica, zniszczone miasta i wioski, świątynie, szkoły i fabryki. Nie załamała się jednak wiara, nie zniszczył duch narodu. I ten właśnie duch sprawił, że okaleczony, poraniony i wygłodniały naród wkrótce stał się zdolny do nowych zrywów — do odbudowy okrutnie rozwalonego, ojczystego domu...

3. Ziemie Odzyskane

Zewnętrzna forma powstałego z grobu państwa została zmieniona, ustrój jego — przekształcony, jego granice — przesunięte na Zachód, na dawne ziemie słowiańskie. Przyjęliśmy tę zmianę nie tylko jako dar Opatrzności, lecz także jako wyraz dziejowej sprawiedliwości. Nową rzeczywistość odczytaliśmy jako zadanie nieśmiertelnego Kościoła wieków. Te ziemie bowiem uprawiali nasi praojcowie, gospodarowali na nich polscy Piastowie. Wskazują na to odwieczne nazwy rzek, miast i osiedli. Toteż nie czuliśmy się tutaj zupełnie obcymi przybyszami, lecz ustanowionymi przez Opatrzność gospodarzami. Niełatwe były jednak początki tego gospodarowania. Rozmiary niezawinionych przez nas zniszczeń wojennych, a zwłaszcza miast, jak Wrocław, Gdańsk, Szczecin, Głogów, Opole — mogły odebrać wiarę w możliwość odbudowy Ziemi Odzyskanych. Ale, tak jak nie załamał się duch narodu w okrutnej okupacji, tak nie uległ on również lękowi przed przygniatającym ogromem pracy w podjęciu totalnej odbudowy i w tworzeniu nowej rzeczywistości.

4. Z narodem Kościół

Od wiekopomnej daty Chrztu św. trwał Kościół z narodem polskim, trwało i duchowieństwo. Wszędzie byli razem: w dniach triumfów i w godzinach klęski, w mękach niewoli i w koszmarach lagrów, w zbiorowych mogiłach, we łzach po straconych i — w dniu zmartwychwstania. Polscy kapłani znaleźli się również w pierwszych szeregach budowniczych zmartwychwstałej Ojczyzny. Przybyli oni, jako ojcowie i opiekunowie rodzin, z rzeszami ludu

polskiego z terenów zabużańskich i z centralnej Polski. Osiadali przy kościołach i zabierali się do organizowania nowych ośrodków parafialnych. Zadanie to nie było łatwe, ponieważ wiele kościołów, klasztorów i zabudowań sakralnych przedstawiało żalospisny obraz zdewastowania i ruiny. Początkowo kapłani i organizacje parafialne często stanowiły jedyne ośrodki porządku. Współpraca duchowieństwa z władzami państwowymi na odcinku organizacji życia religijnego i społecznego w tamtym okresie układała się zupełnie pomyślnie; władze lokalne przychodziły księżom z wydatną pomocą w ich pionierskich poczynaniach.

5. Organizacja kościelna

Stolica Apostolska i Episkopat polski uczyniły wszystko, ażeby w konkretnych warunkach politycznych zapewnić naszym nowym dzielnicom porządek i stworzyć warunki rozwoju życia religijnego. Śp. kardynał Hlond otrzymał od papieża Piusa XII wielkie pełnomocnictwa do zorganizowania nowych ośrodków kościelnych — nowych jednostek diecezjalnych i do mianowania nowych hierarchów. Wielki kapłan i prawdziwy, daleko w przyszłość Polski wybiegający myślał patriota wypełnił bez zwłoki i wahania to historyczne zadanie, zakładając podwaliny nowej organizacji kościelnej na tych terenach.

Ustanowienie hierarchii, stworzenie nowych placówek parafialnych, religijno-charytatywna działalność księży w walnym stopniu przyczyniły się do stabilizacji życia religijnego i społecznego na Ziemach Odzyskanych i do zespolenia tych ziem z całością państwa.

6. Widzialne owoce

Mimo różnorodnych trudności, owoce tamtego dobrego początku i dalszych nieustannych wysiłków Kościoła są dzisiaj, po 20-tu latach sprawdzalne i widoczne. Ziemie Odzyskane obejmują 5 wielkich ordynariatów na prawach diecezji z 15-oma biskupami. Gęstą choć jeszcze niedostateczną sieć parafii i punktów katechetycznych obsługuje około 4 tys. kapłanów diecezjalnych i zakonnych, którzy starają się stosować najnowsze metody duszpasterskie i katechetyczne. Pięć zorganizowanych od podstaw seminariów duchownych wykazuje dostatecznie wysoki poziom naukowy, a identyczna uczelnia we Wrocławiu otrzymała w ubiegłym roku prawo nadawania papieskich stopni akademickich.

Jak wygląda poziom wewnętrznego życia nadprzyrodzonego 9-cio milionowej rzeszy katolików na Ziemach Odzyskanych, tylko Bogu wiadomo. Wyrazem żywotności religijnej naszego ludu

na tych Ziemiach przede wszystkim cześć do Matki Boskiej, ale przez Nią i do Chrystusa oraz przywiązania do Kościoła katolickiego był manifestacyjny i nadspodziewanie przeżywany przebieg peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. To samo potwierdzają liczne inne objawy, jak masowe uczestniczenie w niedzielnej mszy św., udział w rekolekcjach i w przystępowaniu do sakramentów. Wymowna jest również ofiarność materialna na rzecz utrzymania i odbudowy świątyń, których setki z katedrą wrocławską i kościołem Maryi Panny w Gdańsku na czele, ozdobiły hojne ofiary osiedlonych tutaj katolików.

7. Te Deum laudamus

Toteż jest za co dziękować Bogu. A zatem — w obecnej historyczną rocznicę zakończenia wojny przede wszystkim Ciebie, Boże, chwalimy i Tobie w pierwszym rzędzie pokorne dzięki składamy za to, żeś uwolnił nas od grozy bomb i obozów śmierci, żeś Ojczyznę naszą podniósł z gruzów, żeś narodowi naszemu pozwolił dochować wiary Tobie i Najświętszej Matce, Królowej Polski, żeś pozwolił utrzymać nierozzerwalną więź ze Stolicą Apostolską, żeś pozwolił nam żyć i dla dobra społecznego pracować na ziemiach naszych praojców. A mając na uwadze piękne owoce pokojowej pracy nad odbudową kraju i dobro Kościoła, możemy sobie w tym historycznym dniu wzajemnie złożyć gratulacje: ludowi polskiemu za niezłomną wierność Bogu i Królowej Polski; młodemu pokoleniu za to, że mimo licznych trudności i pokus — w ogromnej większości zachowuje wiarę w Boga i uznaje Jego prawa nad sobą; duszpasterzom-pionierom za to, że nie czekali na „lepsze czasy“, lecz je sami w trudzie i ofierze tworzyli; młodym i najmłodszym kapłanom za postawę, którą wykazują, że swoją misję widzą nie w karierze społecznej, lecz w wiernej i ofiarnej Służbie Bogu i ludowi, z wyrzeczeniem pracującemu na roli przez Opatrzność mu wyznaczonej.

8. Fakty nieodwracalne

W myśl nakazów Ewangelii o miłości i sprawiedliwości — Kościół popierał i popierać będzie wszelkie bezspornie sprawiedliwe i słuszne idee i prawa naszego narodu i państwa. Dotyczy to przede wszystkim granic naszej Ojczyzny. Dnia 24 maja 1948 roku Kardynał Hlond w Orędziu swoim pisał do ludności katolickiej Ziem Odzyskanych: „Nie dajcie się wprowadzić w błąd i nie dopuszczajcie do duszy rozterki, jakoby Kościół mógł mieć zastrzeżenia co do polskiej przyszłości Ziem Odzyskanych. Nie ma bowiem racji, dla których Kościół miałby pragnąć uszczuplenia ob-

szaru Rzeczypospolitej... Jest intencją Kościoła, by traktaty pokojowe nie pomniejszały Polski, by uwzględniały jej prawa do bytu niepodległego, by poręczyły jej bezpieczeństwo, a za okrutne krzywdy przyznały jej słuszne odszkodowanie“. Takie było stanowisko Episkopatu Polski. I nie uległo ono żadnej zmianie. Jak już nadmieniliśmy poprzednio, biskupi polscy i duchowieństwo widzą w Ziemiach Odzyskanych nie tylko dar Opatrzności na wielką rocznicę chrztu Polski, na jej Millennium, lecz także sprawiedliwą kompensatę za nieobliczalne ofiary i cierpienia, jakie naród polski poniósł w czasie narzuconej mu wojny i okupacji. W ciągu 20-lecia wytworzyliśmy na Ziemiach Zachodnich fakty nieodwracalne, które nie łatwo zatrzeć. Przejdą one w Boże jutro odradzającego się świata. Dlatego możemy bez lęku podkreślić, że spełniając swoją misję religijną, Kościół oddawał i oddaje nieocenione usługi narodowi i państwu; służy jego integracji, daje mu fundamentalne zasady moralne, uczy pracowitości, uczciwości i poświęcenia, które są podstawami życia społecznego.